

LUD

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV | KURYTYBA, DNIA 25 LIPCA 1923. | Nr. 57.
Adres dla listów: — Curytyba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curytyba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	z dołu 11\$000, z góry 10\$000
Półrocznie	5\$500
Kwartalnie	3\$000
Miesięcznie	1\$000
W Argentynie	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	3.50 dol.
W Europie	12\$000
Numer poszczególny	100 rs

Listy z Polski.

WARSZAWA, dnia 11-go sierpnia 1923.

Już przeszło miesiąc upłynęło od czasu, gdy wysłałem Wam mój list z opisem pobytu w Warszawie marszałka Focha i uroczystości 3-go maja.

Od tego czasu dużo zmian nastąpiło w naszych stosunkach. Jak wiecie, zapewne, rząd generalny p. Sikorskiego upadł, a na miejsce jego powstał rząd połączonych stronnictw prawicy i Włosa.

JAKI MAMY OBECNIE RZĄD.

Dotychczas nie było jeszcze w Polsce rządu parlamentarnego, opartego o stałą większość sejmową. Rząd parlamentarny jest taki, którego członkowie są zarazem przedstawicielami kilku sprzymierzonych stronnictw sejmowych. Stronnictwa te biorą na siebie za rząd taki odpowiedzialność i popierają go w sejmie przy głosowaniach nad projektami i oświadczeniami tegoż rządu. Jeżeli stronnictwa tworzące i popierające rząd stanowią w sejmie większość, to położenie rządu jest bardzo pewne. Ma on możliwość utrzymać się długo przy władzy i przeprowadzić swój program. Takim rządem jest obecny rząd prawicowo-włoski.

W przedwzrostwie do tego żaden rząd u nas nie posiadał dotychczas oparcia o stałą wię-

kość sejmową. Zdobywano ją chwilowo, idąc w myśl przekonania jednej partii, co znowu zmuszało po pewnym czasie do opozycji partię przeciwną. Rząd znajdujący się w takim położeniu, nigdy nie był pewien, czem komu mógł się narazić, musiał ciągle prowadzić politykę kompromisową i nie wiedział jak długo będzie mógł rządzić. Rzecz prosta, że to nie sprzyjało planowej i obliczonej na dłuższą metę pracy.

DLACZEGO UPADŁ RZĄD SIKORSKIEGO?

Razowym przykładem takiego chwilowego rządu «od wypadku, do wypadku», jak to przyjęło się nazywać, był rząd p. Sikorskiego. Posiadał on pewne poparcie lewicy i mniejszości narodowych. Polityka jego musiała być przeto z konieczności przychylna względem żydów i socjalistów. To znowu raz było słuszną żywością prawniczą i ochłopów. Choć i tych pozyskał Sikorski zaczął kłócić i odwracać, co znowu zraziło doń żydów. I oto tak się stało, że nie pozyskawszy drugich, stracił pierwszych swoich sprzymierzeńców i, jak to mówią, osiadł na mieliznie. I dobrze się stało, bo wreszcie mamy to, czego nam było potrzeba, to znaczy rząd, który będzie mógł długo się utrzymać i będzie rządził silnie i stanowczo nie potrzebując lawirować między stronnictwami.

STER RZĄDÓW W POLSCE OCZYSZCZA SIĘ OD LEWICOWYCH »OPIEKUNÓW«.

Ponieważ obecny rząd oparty jest o większość wyłącznie polskich stronnictw, przeto wielu lewicowców, pełniących służbę państwową, opuściło takową. Nie podoba im się, że w Polsce do władzy doszły żywioły narodowe. I tak ustąpił przedstawiciel Polski, w Lidze Narodów Szymon Askenazy, żyd i mason, który bardzo marnie Polskę reprezentował wobec świata, a wysoko to stanowisko objął tylko dzięki przynależności swojej do obozu wszechmocnego ongi pana Pilsudskiego.

Dalej opuścił stanowisko szefa Sztabu Generalnego sam p. Pilsudski, który swoją samowolną i awanturniczą polityką dużo Polsce klęsk przyczynił.

Kównież dotychczasowy komisarz rządowy na miasto Warszawy p. Anusz ustąpił. Pan Anusz jest zagorzałym socjalistą i «wstał się» prześladowaniem «Kozwoju», towarzystwa, mającego na celu podniesienie ekonomiczne Polski i walkę z zalewającymi nas żydami. Miejsce Anusza zajął ma p. Borzecki, który po wypadkach 11-go grudnia ubiegłego roku został z tego stanowiska przez lewicę usunięty (za to, że nie kazał strzelać do manifestującej polskiej młodzieży).

Tym wszystkim opuszczającym nas «opiekunom» z zadowoleniem możemy życzyć «szczęśliwej drogi». Polska i bez nich da sobie radę.

WŁASNY PORT POLSKI — GROBEM GDAŃSKA.

Sprawa stosunku Polski do Gdańska nie przestaje zajmować prasy zagranicznej, a na-

wet dają się słyszeć głosy, ujmujące polsko-gdańskie zęgnięcie pod właściwym kątem widzenia. «Schweizerische Republikanische Blätter», niezależny organ demokratyczny, zamieszcza w tej sprawie następujące uwagi:

«Zapewne, że nie da się żyć w spokoju, jeżeli zły sąsiad nie ma dobrej woli. Dlatego też mają obecnie Polacy wielkie zmartwienie z Gdańszczanami. Miasto Gdańsk wraz z okresem jest jednym z tych państwowych twórców traktatu wersalskiego, którym brakuje ducha politycznej woli ludu. Gdańszczanie pozostali nadal prusakami, czują się związanymi z Prusami i wyzyskują swe w trzech umowach wytargowane przywileje na korzyść Prus.

Kupcy pruscy wciągają się na obywatelskie listy w Gdańsku i zaopatrzeni w ten wykaz udają się do miast polskich, aby wykupywać Polskę i prowadzić na szeroką skalę handel pieniężny na swoją własną i pruską korzyść.

Tego już było wreszcie Polakom za wiele. Zalewające więc obecnie na własnym terenie port morski w Tczewie (właściwie port rzeczny na Wiśle, do którego mogłyby dochodzić wielkie statki morskie), który łączy dobrymi kolejami z wnętrzem kraju i są zdecydowani okrażyć Gdańsk, a wtedy zubożenie i opustoszenie stałoby się losem Gdańska. Autor artykułu zarzuca dalej traktatowi wersalskiemu, że podobnie jak wszystkie inne tego rodzaju akty, stoi w sprzeczności z psychologią narodów, gdyż w przeciwnym razie nigdy by nie dano mocarstwu polskiemu,

pruskiego miasta portowego jako bramy łączącej państwo to ze światem zagłarskim. Odwrotny musi być wiernym domowi, jakiego strzeżać, a o podobnej, wierności ze strony Gdańszczan dla Polski nikt rozsądny myśliciel nie może. Przez utworzenie wolnego miasta nie dano Polsce korzyści, a Gdańsk wystawiono na pokusę zrujnowania się. Budowa przez Polskę własnego portu w Tczewie oznacza grób Gdańska».

Wiadomości.

Z POLSKI. WALKA POLSKI Z GDAŃSKIM.

Warszawa, 21. 6. — Skutak wydalenia 16-tu obywateli gdańskich z Polski w odpowiedzi na wydalenie 16-tu obywateli polskich z Gdańska, był natchmiastowy. Już wczoraj władze gdańskie zwróciły się do władz polskich o wstrzymanie wydalania i porozumienie w tej sprawie.

Gdańsk, 20. 6. — Wydalenie 16 obywateli gdańskich z Polski wywołało w prasie niemieckiej w Gdańsku uwagi niemal równobrzmiące. Cała prasa niemiecko-gdańska stwierdza, że Gdańsk stał się w tym wypadku ofiarą bardzo daleko idących dążeń polskich.

Pomijając głosy prasy skrajnie niemieckiej, która upatruje w każdym zabezpieczeniu praw Polski a w łamaniu konwencji polsko-gdańskiej przyrodzone mu prawa, stwierdza «Danziger Volkstimme», organ socjalistów mniejszości, że ro-

Hrabia Damian

PI WIEŚĆ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

29

Pan lejtant zaczął się także uśmiechać. — Ukraj sobie kawałek. — Zu Befehl, herr lejtant. I zaciął się na pole, odernął ławę «edronki i wlepiwszy oczy w przełotnego, czekał. — Na bok i jest! — zawołał oficer, a pan Siewprow n parząca na lewo i w prawo. — To jest kara. — powiedział Nie ma w historii armji takiej, jak pruska. — Ba! — rzekł na to oficer. — Ale pijany, herr von Drewitz, bo wtedy słońca gładziej się widać do sąsiada. I wypili znowu wina z świętej butelki, którą gospodarz tymczasem na stole postawił. — Panje lejtant! — powiedział potem pan Siewprow, — czy pozwolisz, abym temu żołnierzowi, który mi się wcale podoba, kazał dać kieliszek wódki? — Niech się napije! Pan Siewprow mrugnął na karczmarsza, a gdy także z wódką odoległ, rzekł do niego: — Zauważ: ten tam temu żołnierzowi, co giód i zimno cierpi na dworze, przy kociach. Lejtant nie sprzeciwiał się temu, uznając, że jak jemu, tak i żołnierzom siła nie należy się posilek po nocny nieprzespanej i trudach. Ponieważ wina wypił na czczy żołd, zaczęło mu się mijać w głowie, coraz stawał się

czulszym dla towarzysza, przypadkiem napotkanego i coraz częściej wychylał kieliszek. — Rad jestem, że was spotkał, herr von Schlepffron, Dobry z was kompanio, otwarty i szczerzy. Przejście kiedy do Koźla na pobytankę. — Przyjadę, panie lejtant, z chęcią przyjadę. — Wiecie co? — Słucham. — Tu oficer zaczął szeptać. — Za zjawnie tego draba, który tam leży w kącie, nie minie mnie nagroda. Siewprow kapłana pewny. Przejdzie na uszcie, którą towarzyszem wyprawię. — Gratuluja już dzisiaj, — odrzekł pan Siewprow, — ale z kąta ten chłop ma mieć taką wartość... Oficer przebył kilka razy głowę na prawo i lewo, a wreszcie rzekł: — Tajemnica stan! — Aaaa... — rzekł na to pan Siewprow i jakby owa tajemnica objawiająca była, nie pytał o więcej, lecz krzyknął: — Na zdrowie pana kapłana! — Przyjmuję, bo wiem, że za kilka dni nim będę, Witw! Wtem jakby sobie przypomniał, że jeszcze jest muły huczyk, na którym ranga kapłana zawisa, porwał się i przypadł do Leska, krzyknął: — Wydasz piwo, chame? Lesk odpowiedział: — Nie mam piwa. — Kłamię! Ale czegoś, w lochu cię zmusimy do zeznań. Będziesz wtedy cienie siławał, poczekał. Pan Siewprow patrzył na to z trwogą, drgała mu głowa, że oficer może sponażyć przetrzyty powrót. Lecz w oświeceniu panu Drewitzu wszystko się już dwoło i we był w stanie poznać, czy powrót kłębuj-

wienie, tem więcej, że Lesk trzymał uciele końce powrzą w rękach, aby tak wyglądał jakby był silnie wyprężony. Oficer odwrócił znowu do stołu. — Kapłania, nie chca powiedzieć, a wzięcie tego mi konieczne potrzeba, a żeby kapłanstwo było ciekawie pewne. Ach herr von Schlepffron, jak pięknie wyglądasz mundur kapłana! — Wiesz pan co? Z pana byłby także taki żołnierz, he? — Nie wiem... — Wstąp pan do naszego wojska. Powiem ci że waleczny człowiek w krótkim czasie i jeneralem może zostać. Król nasz miłostywy zabuje takich ludzi i odanaca ich chętnie. A powiem ci na uboc: Sposobności do odzarczenia nie zabraknie. Niektórzy będą wojna... — Z kim? — Szlil — szeptał oficer. — Z cesarową, z elektorom saskim a królem polskim, z Francją, Bawarią, bo ja wiem, może z całym światem: nasz król nie boi się nikogo. — Wszakże z cesarową zawarty pokój? — Ba, my wiemy, że cesarowa zawarta pokój, a żeby zyskać na czasie. Zobaczysz, że na wiosnę pewnie się będziemy bili. Tu na Śląsku znowu stoczą się walne bitwy. Nasz król pobije na misię wojska cesarskiej. Zobaczysz, herr von Schlepffron. — Dawne rzeczy siłsze. — Dla tego to, — szeptał dalej oficer, — król chwyci nad waszymi panami, jak ten Guszyna, bo oni trzymają z cesarową i spiskują. — Nie wierzę, niepodobna. — Zagnęcają, — tak jest.

— Gdzie dowody? — Oto wlasnie, — wybuchną znowu oficer. — Ten człowiek tam ma dowód przy sobie, a nie chce go wydać. I znowu (z dołu) do Leska i tupią wreszcie: — Wydasz piwo? Lesk jednak nie na to nie odpowiedział. — Wydasz piwo? — ryknął oficer a gdy wycień nie dawaj odpowiedzi, ogarnęła go pagła, zaczął kupować leżące, krzyżąc: — Piwo, piwo... Lecz nagłe stała się rzecz niespodziana. Kopyny wzięły sarwał się z ziemi, uderzył pęsem w piero ofisera, który runął z stuk na ziemi; wypadł w momencie oka z obrąpy. Wszystko to stało się tak prędko i gwałtownie, że oficer nie dowieżał sobie, czy sat, i dopiero, gdy podniósł się z ziemi przez pagła Siewprowa zobaczył, że wzięta nie ma, rękami, wypadając na dwór: — Hui hui hui! Na to krzyk obaj żołnierze pojawili się przed drzwiami karczmy, lecz wpływ wypięt gorzałki smac było po nich wyrazem; oczy mieli zamroczone i mogli się płatać. — Za napaj — wołał oficer i podził, lecz Lesk tymczasem, słysząc że są krzyki zboczył w gęsty las. Oficer biegł prosiem, za nim żołnierze, a na końcu pan Siewprow, ciesząc się w duszy, że uciecaka się udało, ale dla pogoty krzyżąc także: — Łapcie go! Gońcie go! Lesk przedzierzał się przez gęsty las, biegnąc naprzód, byle się znalazł jak najdalej od szlagających go żołnierzy. Chęć umyśle poloj, zmięniał co chwila kierunek: to zwracał się na lewo, to

na prawo i zagłębiał się coraz bardziej w bor. Od czasu do czasu przystawał i nasłuchiwał. Oficer i żołnierze, rozgnani i zniechęceni, nie mogli się przy ścisłej nocy wstrzymać od potrawiania gwoli do dania sobie otuchy. Dla Leska krzyki te były przetrząską, w której stronie lasu żołnierze się znajdują. Zrazu gonitwa odwróciła się bez należącego porządku; oficer zszedł z żołnierzami razem, gromadzi. Lświły wtedy było Leskowi, żeś mu z drogi. Później jednak widoczne oficer kładł się naprzód krocząc, bo krzyki z różnych stron słychać było. Lesk pozostał na tem i tam więcej spieszył. Nie wąpił, iż w tej wielkiej i gęstej puszczy żołnierze znaleźć go nie zdołają. Ale mimo to postanowił sobie tak długo iść naprzód, dopóki głoś żołnierzy będzie słyszal. To trwało dość długo. Oficer wytrzymał na trud, żołnierze zabartowali i wojnach, obaczywali nadawczyją dźwięk przy pobiegu a im więcej usypałowe powł-trze ochładzano im rozgrzane trunkiem gwoy, tem lepiej poznawali woszczy. Ze zbęga zjapano powrót. Ale choćby dźwięk ich był jeszcze większy, choćby sły ich dźwięk, krotnie przewoży istota ich moc, szczególniej pęgną stała w drodze jedna wielka przeszkoda: gęsty bor. Stary ten bor, mało gdzie tknięty siewiera, przedstawił się miejscami jak wal forteczny nie do przebycia. Rozgarnię krzawy, minowojam kłujące głogi, obalające się powojam i inami słupami, rosące długie lata swobodnie, zespoliły się i związały niejako, tworząc prawdziwą zaskak.

botnicy polscy będą przybywać do Gdańska bez wszelkich przeszkód i będą mogli obniżyć zarobki tutejszych robotników.

Z tego rodzaju uwag wynika, że dążenie widocznie zapominają, iż przemysł i handel ich żyje niemal wyłącznie ze zleceń polskich. Ze zdziwieniem też stwierdzają, że tym razem Polska postępuje na serio.

Z wstępu polskiej, uważa Dziennik Gdański wydalanie obywateli gdańskich z Polski w odpowiedzi na podobne postępowanie Gdańska wobec Polaków za jedyną możliwość wymuszenia poszanowania zobowiązań przyjętych przez Gdańsk.

Rycerska ustąpiłość Rzeczypospolitej wobec Gdańska uchodziła u gdańszczan za znak zupełnej niemocy i zupełnego braku stanowczości. Niemcy Gdańszczanie wychowani w pojęciu gwałtu, mają poszanowanie jedynie dla gwałtu.

FRANCJA POPIERA NAJZŁE STANOWISKO WOBEC GDANŃKA.

Paryż, 22. 6. — Francuski kongres narodowy wypowiedział życzenie, aby Polska zdołała położyć kres szkodliwemu senatowi gdańskiemu i aby zdołała w całości odzyskać swe prawa w Gdańsku, oraz aby zabezpieczyła swe prawa w Klaipėdzie, zapewniając sobie prawo korzystania i zegluga na Niemnie.

AGITACJA ANTYPOLSKA NA WARMII W PRUSACH. Gdańsk, 22. 6. — Na Warmii rozpoczęła się nowa agitacja przeciw polskiej i propaganda idei ponownego rozbioru Polski.

Najbardziej agitatorami przeciw Polsce są miejscowi księża niemieccy, a między nimi zaś przedewszystkiem profesorowie katolickiego seminarjum duchownego w Brunsbergu. Korzystają oni z każdej sposobności aby wychwalać Niemczyznę a bezwzględnie potępiać wszystko co polskie, podtrzymując przytem nadzieję odwetu.

NIEMCY PRZEŚLADUJĄ POLSKICH ROBOTNIKÓW.

Katowice, 22. 6. — Osoby które przybyły tu z zagłębia Ruhry opowiadają tu o prześladowaniach robotników przez tajne organizacje niemieckie, skutkiem czego liczne rodziny robotnicze polskie powracają do Polski względnie wyjeżdżają do Francji i Belgii.

GŁOS FRANUSKI O NASZYM RZĄDZIE.

Warszawa, 21. 6. — W ostatnim numerze przeglądu katolickiego „Revue des deux mondes” ogłasza p. René Pinon artykuł z powodu zmiany rządu w Polsce. P. Pinon podaje przytem świętą charakterystykę najwybitniejszych mężów stanu wchodzących w skład obecnego gabinetu.

P. Witos — twierdzi autor artykułu — jest przedstawicielem olbrzymiej warstwy właścicielskiej, pracownicej i uczciwej, która jest nadzieją i podporą państwa polskiego.

Taka ministra spraw zagranicznych spoczywa w rękach p. Marjana Seydy, wybitnego polityka i męża stanu, który w czasie wojny pracował nad wyzwoleniem ojczyzny w byłym Komitecie Narodowym w Paryżu i dał się tam poznać jako nasz głęboki i szczerzy przyjaciel.

Minister Grabski piastujący swój urząd jeszcze w poprzednim gabinecie zyskał sobie zaufanie wszystkich stron nicw swą pełną poświęcenia pracą nad naprawą zabagnionych stosunków finansowych państwa.

W dalszym ciągu p. Pinon pisze, że nowy rząd jest pierwszym w Polsce rządem parlamentarnym opartym o większość i posiadający siłę, aby nakreślił sobie zadania wykonać.

Wobec dymisji p. Piłsudskiego ze stanowiska szefa sztabu generalnego i jego usunięcie się z wojska autor ubolewa, że żołnierz zajmujący tak wysokie stanowisko ustępuje jako człowiek partii.

Dojście do władzy nowego rządu jest rzeczą niesłychanie ważną dla ułożenia się stosunków w Europie.

ZAJNTERESOWNI KAPITAŁU ANGIELSKIEGO POLSKIM ŚLĄSKIEM.

London, 20. 6. — „Westminster Gazette” w artykule poświęconym polskiemu Górnemu Śląskowi pisze: Kopalnie polskie są prowadzone z umiejętnością i inicjatywą. Poza to jest coraz większe zapotrzebowanie produkcyjnego tego okręgu w środkowej i wschodniej części G. Śląska.

Wybitny przemysłowiec z G. Śląska, z urodzenia i narodowości Niemiec oświadczył, że wkrótce Polska będzie zdolna zużywać całkowitą produkcję G. Śląska.

Jedynie połączenia kolejowe między G. Śląskiem a innymi przemysłowymi okręgami Polski są niewystarczające. Prywatne przedsiębiorstwa mają temu brakowi zaradzić. Te zamierzone koleje, dla których potrzebny jest kapitał, będą bardzo wartościową własnością. Ponieważ sprawa zdobywania nowych rynków i nowych źródeł surowca sama się rozwiązuje, z czasem można się spodziewać, że przyszłość G. Śląska będzie bardzo pomyślną.

Wysmieniona sposobność dla obcego kapitału. Francuzi to zrozumieją. Jest jednak miejsce dla wszystkich. Są ogromne zapasy mineralne a w Polsce ogromny rynek, który czeka na rozwój.

(Przyp. Red. Niemcy oczernili Polskę, że przyprawi o upadek wspaniałe kopalnie i huty Górnego Śląska; obecnie gazety angielskie zawsze nam wrogie, stwierdzają rozkwit przemysłu na polskim Śląsku. Znowu jedno kłamstwo niemieckie upadło; lecz jest ich jeszcze mnóstwo innych).

POSKROMIENIE OSZUSTÓW PIENIĘŻNYCH.

Warszawa, 20. 6. — Wczoraj wieczorem i dziś w nocy rozpoczęły się aresztowania i rewizje u osób obwinionych o działania pieniężne na szkodę państwa.

Kierownictwo akcji powierzone jednemu z nadkomisarzy, który od trzech miesięcy przeprowadził drobniagostawiając nad t. zw. czarną giełdą i prowadził szczegółowo wykaz nazwisk oszustów pieniężnych. Dokładna liczba aresztowanych nie jest jeszcze znana. Wiadomo jednak, że wydane około 100 nakazów aresztowania poszczególnych spekulantów. Rewizje wydały nadszodzące rezultaty. Znalaziono materiały niesłychanie kompromitujące niektóre banki. Skonfiskowano również duże sumy pieniężne zagranicznych.

Pozatem p. minister skarbu i p. minister spraw wewnętrznych polecił wczoraj policji aresztować spekulantów walutowych. Obaj ministrowie zatwierdzili dostarczony przez policję spis 389 hien walutowych i polecił aresztować 100

osobników. Około północy rozpoczęła się oblawa i trwała przez całą noc. Na czarnej giełdzie aresztowania te wywołały zrozumiętą panikę. Część giełdźiarzy uciekła zagranicę, wobec czego dokonywano rewizji i aresztowań w pociągach.

Rano w obrotach pozagiełdowych ofiarowywano za dolara 110 tysięcy; obroty były słabe, wobec czego dolar spadał z godziny na godzinę.

Za niedozwolony obrót walutami Sejm podwyższył karę do 3 lat więzienia i 100 milionów marek.

Warszawa, 20. 6. Dzięki energii rządu narodowego dolar spadł w dniu dzisiejszym ze 170 tysięcy na 70 tysięcy. Rozporządzenie ministra skarbu celem zgnięcia orgji walutowej uprawianej przez giełdźiarzy żydowskich dały znakomite wyniki.

Wobec stanowczej akcji zarządczej rządu na czarnej giełdzie pokazały się ogromne sumy dolarów, co wywołało powszechną panikę, wyrażającą się w spadku walut zagranicznych.

Zamknięcie giełdy walutowej i cofnięcie praw dewizowych bankom oraz skoncentrowanie handlu dewizami w Polskiej Kasie Pożyczkowej odniosło pożądany skutek.

(Przyp. Red. Spadek marki polskiej był z e m s t a, ze strony banków żydowskich na Polsce za to, że uchwalono „numerus clausus” to jest, że na 100 uczniów będzie do uniwersytetów polskich przyjmowało się tylko 14 Żydów).

Z Brazylii.

Kurytyba.

OD REDAKCJI. Z powodu choroby grypy, na którą zapadło aż dwóch zecerów „Ludu”, gazeta nasza wyjdzie w tym tygodniu tylko jeden raz.

Ze wspaniałą pogodą, która od kilku dni zapanowała, powrócił znowu przymrozek. Koloniści nasi już wszędzie obsiali swe role i wyzokują z upragnieniem tak zbawiennego deszczu.

Z dniem 20 go lipca bieżącego roku obowiązuje już prawo o „contas assignadas”. Przyszłość pokaże, jak sobie kupyca dali radę z tem rozporządzeniem.

J. E. KS. BISKUP JOÃO BRAGA z Kurytyby, przerwał wizytację północnej części swej diecezji i na dzień 20-go lipca zjechał do seminarjum w São Paulo, gdzie wziął udział w uroczystościach 50-letniego jubileusza kapłańskiego Monsenhora (t. s. wikariusza generalnego diecezji kurytybskiej). Przy tej sposobności wręczył jubilatowi ks. Biskup imieniem diecezji piękny kielich mszalny.

W tutejszym wigiliu zbrodniarza Angelino Orreda został ciężko nożem zraniony przez współwinną João Costa Moreira. Z obawy kary i Moreira poderzwał sobie gardło i ciężko się zranił.

W oknie wystawowym sklepu „Ao Loure” można oglądać fotografie Kurytyby zdjęte z wysokości 400 i 600 metrów, jakich dokonano na samolocie podczas ostatniego wlotu znany tu fotograf P. Chyla.

Rio de Janeiro.

Brazylijskie ministerjum spraw zagranicznych otrzymało od bolszewickiego rządu rosyjskiego zaproszenie na obieslanie międzynarodowych targów w Moskwie, które w jesieni tam zostaną otwarte.

(Przyp. Red. W ten sposób

SOCIEDADE COMMERCIAL LIMITADA

(Dom Handlowy Polski)

Kupuje

Herva Matte

Caixa Postal 204

BIURO I SKŁADNICA przy ulicy RUA PEDRO IVO N. 25,

Curityba — Paraná — Brasil.

okłamuje świat żydowski rząd bolszewicki, by uzyskać uznanie i nawiązać stosunki handlowe, i odwieść zagranicę od głodu, zarazy, rozbojów i krwawych rządów bolszewickich. Z tego przypuszczać można, że o jakiejś wojnie nikt nie myśli).

Gazeta tutejsza „A Nação” znowu rozwodzi się szeroko o tak zwanych wydatkach północnych na nawodnienie, drogi, koleje w Ceará i t. d. i dochodzi do ostatecznego wniosku że przeszło 400 tysięcy milrejsów wydano niepotrzebnie lub rozkradziono.

DR. EPITACIO PESSOA, dawny prezydent Brazylii, przybywa z Europy dnia 8-go sierpnia do Rio de Janeiro. Zwolniony jego krzątają się około uroczystego przyjęcia.

Rio Grande do Sul

Rewolucjoniści złupiwszy do szczytnie we wielu osadach kolonistów (zwłaszcza polskich i niemieckich) zabrali się obecnie do łupienia i bogatych kupców. I tak w municypjum Quarahyścią gnęli aż 115 kontów podatków wojennych. Wogóle wojenka i walka rewolucjonistów, jak donosi Federação jest coraz więcej zwyciężym rabunkiem i pożogą. Dowódcą rewolucjonistów Meina Barreto pokłócił się nawet z wielu poddowódcami, którzy o niczem nie myślą jak tylko o kradzieży. Niektóre kolonie w municypjum Passo Fundo jak Saldanha Marinho i Xingu są zupełnie zrujnowane i zniszczone; na pierwszej kolonii wydusili Asyjski od ludzi 20 kontów a na drugiej 50 kontów.

Dr. Borges de Medeiros zamianował PROTASIA ALVESA wiceprezydentem stanu. Również prezydent Borges de Medeiros poprosił kongres stanowy o pożyczkę 3 milionów milrejsów na zwalozanie rewolucji!

Ze świata.

Francja.

WE FRANCJI POPEŁNIŁO 10,000 LUDZI SAMOBÓJSTWO W R. 1922.

Paryż. — Liczba samobójstw we Francji powiększyła się siedmiokrotnie w przeciągu ostatnich 100 lat. W roku 1922 było w tym kraju 10 tysięcy samobójstw, czyli jedno na 4,000 osób.

Jedno na każde pięć samobójstw przypada na osoby od 40 do 50 lat. Jedno na każde 160 samobójstw przypada na dzieci poniżej 16 lat.

Jedno na każde cztery samobójstwa przypada na kobiety. Najwięcej, bo co druga kobieta z liczby samobójczyń odobrzała sobie życie przez wskoczenie do wody, a co drugi samobójstwa przeniósł się do wieczności za pomocą sznurka.

Jeden z mężów napelnił swe usta prochem i zapalił go zapalką.

Niemcy

ZAMAZANE NAJISY POLSKIE I KARDYNAŁ BERTRAM.

Na powitanie kardynała Bertrama w Szobiszowicach pod Gliwicami, postawiono w szesnym tygodniu bramy tryumfalne z napisami polskimi i niemieckimi. W ostatniej chwili Orzeszowcy napisy polskie zamazali tak, że je musiano zamazać papierem. — Kardynał zauważył ten skandal GÓRNICZY CHCĄ PRACOWAĆ W ASYSTENCJI WOJSKA. Mühlheim. — Wiecej górników uchwalił rezolucję oświadczającą, że górnicy są gotowi przy udziale wojsk francuskich przystąpić do pracy w kopalniach na wypadek gdyby dyrekcje kopalń nie zechciały wypłacić żądanych zarobków.

AMERYKA WYSTAWIŁA RACHUNEK NIEMCOM.

Z Waszyngtonu donoszą, Wojenny rachunek Ameryki, wystawiony Niemcom wynosi 1,479,064,913.92 dolarów. W takiej sumie został przedłożony mieszanej komisji dla odszkodowań do załatwienia. Rachunek ten obejmuje przedewszystkiem pretensje rządu Stanów Zjednoczonych na sumę 336 mil. 113 tys. dolarów, głównie za koszt utrzymania armii okupacyjnej w Niemczech, oraz żądania 12,415 firm i prywatnych obywateli amerykańskich. Najniższy pojedynczy rachunek wynosi 1 dolar.

Największe rachunki wystawiły firmy assekuracyjne, naftowe, okrętowe i fabryczne. Wielu wybitnych Amerykanów jest na liście żądających odszkodowania. Thomas A. Edison żąda 10,422 dolarów za majątek w Niemczech; Ford Motor Co. 876,000 dolarów za majątek w Niemczech i ubezpieczenia wojenne; George Sylvester Viereck, były redaktor „Fartherland” i wybitny agitator niem., żąda 13,000 dolarów za majątek w Niemczech. Wysokie pretensje są rozmaitych firm assekuracyjnych i okrętowych. Standard Oil Comp. of New Jersey żąda około 20,000,000 dolarów. Dalej są żądania odszkodowania osób prywatnych za śmierć krewnych, którzy stracili życie na „Lusitanji”.

St Zjednoczone

GRZECHOTNIKI UTRUDNIAJĄ GASZENIE POŻARU

Hagerstown, MD. Armia grzechotników nie dopuściła do gaszenia palącego się lasu na zachód od Thurmont, w górach Catochin.

Pożar, który wzeszedł się na tak zwany Pagórku Grzechotników, objął około 400 akrów lasu. Ogień ten szaleje w dalszym ciągu, ponieważ ogromna masa węgów utrudnia dostęp do płomieni.

Pożar wyprzedza setki grzechotników z ich kryjówek.

POWITANIE

AO PRIMEIRO NAVIO DE COMMERCIO POLONO «LWOW» E A SUA TRIPULAÇÃO.

Salve a primeira gaivotá de aço da terra amiga!

Seja bemvinda nesta terra de Ruy que outr'ora defendia os seus direitos de LIBERDADE.

Salve AGUIA BRANCA, da Polonia emblema, tu que depois de um seculo levantaste as tuas azas de prata e sobre um mastro de teu primeiro navio viesste ao Brazil para agradecer os filhos desta terra pela prompta intervenção na hora de tua emancipação politica.

Salve o bravo commendante do primeiro navio Polono! Aceita dos filhos do Brazil os mais sinceros votos pela prosperidade de armada Polonal!

Salve a mocidade da escola naval da Polonia! Defensores da Liberdade! O Brazil vos agradece pela vossa visita. Hospedae-vos nesta terra que sempre foi prompta defender-vos.

Salve nação amiga! Salve!

Silvino Derengowski.

Pelotas, Estado do Rio Grande do Sul — Julho 1923.

POŚWIECONE PIERWSZEMU OKRĘTOWI POLSKIEMU HANDLOWEMU «LWÓW» I CALEJ JEGO ZAŁOZDZE.

Witaj rybitwo stalowa, pierwsza z przyjaznej nam ziemi! Bądź pozdrowiona na tej ziemi Ruy, która w onem czasie broniła twoich praw wolności!

Witaj Orle Biały znaku narodowy polski, ty któryś po setce z górą lat niewoli, wzniosłszy swe srebrne skrzydła na wyżynie masztu pierwszego twego okrętu handlowego przybywasz do Brazylji, ażeby złożyć podziękowanie tej ziemi i jej synom za interwencję w czasie konwalescencji i odrodzenia twej politycznej sprawy.

Witaj dzielny wodzu pierwszego okrętu polskiego! Przyjm od synów Brazylji najserdeczniejsze życzenia rozwoju i wspaniałości marynarki handlowej polskiej.

Witajcie marynarze polscy, członkowie polskiej szkoły handlowej. Obrońcy wolności! Brazylja wam składa podziękowanie za wasze odwiedziny. Hożościcie się w granicach tej ziemi, która zawsze i wszędzie was bronić gotowa.

Witaj nam narodzie przyjacielski!

Witajcie! —

Silvino Derengowski.

Pelotas, Stan Rio Grande do Sul, w Lipcu 1923.

ZNALEZLI CZTERY GORZELNIE MIĘDZY TRUMNAMI.

New York. Do zakładu pogrzebowego Antoniego Schimek weszło dwóch mężczyzn w żalobie, z krepą na rękawach.

»Drogi nasz przyjaciel zmarł oświadczył jeden z nich ikając.

»Chcemy ażebyś zajął się jego pogrzebem». Przy tej okazji nieznanymi rzucali oczyma po wszystkich kątach i nieznaczenie obwąchiwali miejsce.

Nareszcie opuścili zakład pogrzebowy. Schimek oczekiwał tymczasem na dalsze instrukcje, myślicząc o przygotowaniu do pogrzebu.

Po chwili mężczyźni ci powrócili, podsuwając zdziwionemu pogrzebowemu przed oczyma dokument, który w techniczno-prawnym języku nazywa się »warantem» zezwalającym na przeszukanie pomieszczenia za »muneżajnem» to jest wódką.

Informacje agentów prohibicyjnych okazały się podstawowe, bo znaleźli oni między trumnami cztery 20 galonowe gorzelnie.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

O PSZCZELNICTWIE.

(Ciąg dalszy).

Mamy trzy gazety polskie w Kurytybie i tym brak numeratorów, tak dalece, że jak to przysłało mi, »te kliniki na wypycha».

To smutne że ta liczba Polaków jaka znajduje się w Brazylji, to głyby było trzecia część czytelników to uszyło trzy — ale trzy razy po trzy, to i tak był by za mały.

Pracownicy innej statystyki: Niemców jest w Brazylji o 100 tysięcy więcej niż Polaków, a w tym względzie średnie są 12, no a wy — ile mamy? prawie tyle co Niemcy, tylko brak nam tej jedyki która stoi przed dwójką.

Bracia Polacy! nie piszcie tu takich bajek — ani też nie mań na myśli skropulew szarych, pisać tylko prawdę — to jest prawda, na którą codziennie patrzę, ot naprzykład ojciec posyła dzieci do szkoły i patrzy tylko, by to dziecko jak najprędzej ukończyło drugą czytankę, a gdy choiż już dwa lata i jeszcze nie skończył, tej drugiej czytanki, — o to już narzeka, że nie uczyciel lecho uczy.

A trzeba tego nauczyciela wyrzucić z pensjonatu innego. To wina nauczyciela? Nie ma nic łatwiejszego jak przypisywać komuś drugiemu winy.

Tak Brać! przysłał wiedeńskie nauczyciela, a ja Ci powiem prawdę że to jest twój wino, a to czemu? temu, że to jest dziecko w przesługu 14 dwóch było na naukę łącząc razem dwa, co u nas nie niewolę JAK 5 MIESIĘCY a więc ten nauczyciel mógł napędzić

rozumu dziecku do głowy lub jakie wiadomości w tak krótkim czasie? Zapewne przecież, ja nie umiem czytać i mój ojciec nie umiał i żyję, to też i moje dziecko będzie żyło — to prawda — jeżeli nie umrze to z pewnością będzie żył.

Prawda że nasi dżidkowie, no i jeszcze potrochu i ogowia, chodzili w butach prostych — skóra zaledwie była że sierść cakrobana — a czasem wyrażnie można było poznać te buty — jakiej maści było skąpsko.

Czyż byś ty Bracie wziął teraz te buty na nogi? przeogdy, a dlaczego? Dawnej czlowiek bał się oddać do drugiej wsi, by nie zabudził — a dziś? No i kto wie, gdzie los radei twem dzieckiem? gdy ono będzie małe to da sobie radę w świecie, ale co z niem się stanie gdy będzie przeciwnie?

Nie jeden mówi, a to doś — jak się nauczy na książce czytać od młildwiy, — albo raczej jak będzie umiał, pomodlić się z książką, ale ilto nie wszystko, bo jak będzie się modlił, i samo niewie co mówi, to i Bóg nie da: hem będzie wiedział co też owo chce.

Gdytoy się już rozgadali o statystykach to przy czuj tu jeszcze jedna, ale to chyba pójdzie na rachunek tylko szacunku diabłu — bo luziska korzyści z niej nie mają żadnej? C. d. n.

Rozmaitosci.

ODKRYCIE NIEZNANEGO MIASTA W PUSTYNI.

Z Paryża donosi korespondent gazety »Liberte» że rosyjski podróżnik Kozłow odkrył w pustyni Gobi we wschodniej Mandżurji miasto Kaza, w którym dotychczas nie istniała boga żadnego Kuropejszczyka. W mieście odkryto wiele mow pamiętych w nieznanym dotychczas języku. »Liberte» przypuszcza, że miasto odkryto jest identyczne z tem, które odkrył przed kilkusetlaty pewien podróżnik francuski.

KOLACJA Z ZARAZKÓW DZUMY, CHOLERY I TYFUSU.

Z Warszawy donoszą że obradziło tu trzech chorych z przyrostem chorobowym, przedstawiających wielomiljonową wartość. Sprawy aroztowano a urzędzu oganależono. Nie podobawoynin humorystycznego zachowania jest fakt, że zlodziej z gołębci i krowki, którym zaszczerono cholere, dzumę i tyfus, zgutowali sobie suni wczesze.

NIEUDALA PODRÓZ W TRUMNIE DO NEW YORKU.

Okrętem »President Harding» do New Yorku z Polski przyjechał 25-go marca 1923 roku Zacharek, którego poraz trzeci strzymano na Ellis Island i skazano na deportację.

Dotychczas nie stwierdzono w jaki sposób Zacharek dostał się na okręt. Służba okrętowa prawdopodobnie pomagała mu w tem. Hacz młuda się magala mu w ton. Hacz młuda się magala mu w ton.

W oddzie paktunkowym znajoi wain se trumna, rekono se sukami prawnononemi do Stanów Zjednoczonych bez dotadnego adresu. Zarządca oddziału paktunkowego okrętu »President Harding» zarządził utwardzenie trumny, Przekonano się, że była prumna i bar-

deo wygodnie urządzona, zawierają bowiem mały magazyn artykułów spożywczych i naczyń z wodą do picia. Kapitan zarządził śledztwo, które wykazało, że Jak Zacharek podróżował trzecią klasą bez karty bez paszportu. Przez dwa dni leżał w trumnie a trzeciego dnia wyład z okrętu, pomagali kucharzom i palaczom L. i J. Dopiero przed wazaniem do portu nowojorskiego zaspino go, a w New Yorku oddano go urzędnikom emigracyjnym którzy odstawili go na Ellis Island, skąd zostanie deportowany do Polski.

OKÓLNIK.

W sprawach związanych z presją pieniędzy, zechcą się zgłosić w godzinach urzędowych w Konsulacie:

- Amblewski Antoni
- Kir'a Franciszek
- Kir'a Leokadja
- Fajez Piotr
- F. uoz Michal
- Szczepański Władysław
- Wanik Michał
- Szymiński Stanisław
- 3 kacyńska Antolina
- Aisenmann S. muel.

Poszukuje się Jędrzeja Chłobczuka, pochodzącego z Tarupola, Małopolska, który do wybuchu wojny światowej mieszkał w Kurtybie, Avenida Dr. Vicente Machado Nr. 159.

Poszukiwany lub ktokolwiek by wiedział miejsce zamieszkania poszukiwanego zechce znieść się z Kocusem Raczko w Kurtybie.

Ostatnie wiadomosci

OSTATNIE TELEGRAMY Z WARSZAWY

Z dnia 20 i 21 lipca podają, że w miastach Łodzi, Częstochowie przyszło na tle drożyzny a małych plac zarobkowych do wielkich strejków robotników zajętych w przedsiębiorstwach żódkich i hutach częstochowskich. Ze strajkującymi robotnikami przyszło do starcia i we walce z policją byli po obu stronach ranni.

(Przyp. Red. Łódź przy ogromnej liczbie robotników żydowskich jest najgłówniejszym ogniskiem ruchu komunistycznego w Polsce; nadto podługoletnich zlodziejskich rządach socjalistów przysła teraz do steru chrześcijańska demokracja w imigracjie, a wreszcie socjaliści też pragną pokazać, że w Polsce rządzonej obecnie przez większość narodową, też nie jest wszystko tak dobrze i dlatego popierają strajki, jeżeli ich nawet wprost nie wywołują.)

Telegramy zapowiadają, że podniecenie u robotników wzrasta i zachodzi obawa dalszych strajków.

PREZYDENT MINISTRÓW WITOS

w wielkiej mowie mianej w Krakowie dnia 21-go lipca uzasadnił, że Polska musi mieć silną armją, a to aby się obronić Rosji i Niemcom, które gorąco pragną odzyskać, na rzecz Polski odstąpione i utracone obszary.

DO WARSZAWY ZJECHALI ASWELL

przez komisję rolnej kongresu Stanów Zjednoczonych i sekretarz urzędu pracy p. James Davis, by zbadać na miejscu sprawę europejskiego wychodźstwa do Ameryki północnej. Objaci wysłałszy zwiedzili Polskę i wobec dziennikarzy stwierdzili, że uprawa roli w Polsce odbywa się z dle metod i sposobów najnowszych, toteż w ostatnich czterech latach wydała wprost świetne wyniki.

OSTATNIE SPISY Z POLSKI

podają, że bogactwo lasów i drzewa w Polsce oceniono na przeszło 3 miliardy franków w złocie, z czego roczny dochód powinien wynosić przeszło 72 miliony złotych franków.

TELEGRAMY Z LONDYNU

donoszą, że bolszewicy ulaskawili wielu księży skazanych na więzienie za opór przy rabowaniu kościołów, a innym zmniejszyli kary więzienia.

POLSKA I GRECJA

zostały powiadomione o wszystkich planach i zamiarach w sprawie krajów wschodnich przez małą koalicję, do której należą Rumunja, Czechosłowacja i Jugostawia.

Z MONTEVIDEO donoszą telegramy, że ponowne burze i huragany uniemożliwiają zupełnie ratunek 5 zagrożonych okrętów.

Brazylijski okręt pocztowy »Caceres» o 28 ludziach załogi, należący do Lloydu brazylijskiego, zaginął bez śladu.

Dzielnice niżej położone w Buenos Aires, wskutek ogromnych ulew i wichury są zalane wodą; w Belgrano woda stoi 50 centy, strów wysoki i wyrządziła ogromne szkody.

RZĄDY REPUBLIKI CHILI I PERU

przedstawiają rządowi Stanów Zjednoczonych jako rozjemcy, nowe projekty w sprawie spornej kraju Tacna i Arica.

W KONSTANTYNOPOLU

stolicy Turcji, z powodu usuwania szynku wódki i zakazu używania jej, tudzież z powodu zapowiedzianego wydalania niekrajowców — przyszło do zaburzeń ulicznych, w których biorą udział najwięcej Grecy i Ormianie. W kilku dzielnicach miasta wybuchły niebezpieczne pożary.

DAWNY RZĄD PARAGWAJU

stłumił już rewolucję w stolicy Assuncion i ogólnie panuje tam zupełny spokój.

DO WYNAJĘCIA

miasteczka z ogrodem przy kościele parafialnym w Abranczes. Zgłoszenia przyjmuje ks. prob. szcz.

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 47,000. Frank francuski 668 rs. Ira 425 rs. dolar amerykański 95,600 milrejs portugalski 450 rs. pez argentyński papierowy 25250, złoty 75:380, peso urug. 7430, peso hiszpańskie 13:50, marka niemiecka 25000:24 15, marek polskich 12500 za 15.

NA UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ ANNY

mając odbyć się w koł. j. Seriba. Municipium Lapa dnia 1-go lipca b. r. spraszamy niejeższu »ystkich Rodz. » i, proząc o jaknajliczniejszy udział. » i, także prosimy o nastawę dary na LQ. » i, JĘ FA-TOWA, która się odbędzie w tym samym dniu.

Organizatorowie uroczystości: JAN KOLASINSKI WOJCIECH TRYBEK.

Kol. Seriba 1923 roku

FRANCISZEK BULIKOWSKI — CURITYBA — prawi P. SKRZYPKI z Rio de Janeiro. O oświetlenie go w jego mieszkaniu przy ulicy Cons. Ithiro Car. B. N 8 65

DROZDZE!

Mocze, rzadkie, zawsze świeże DROZDZE można odbyć każdego czasu w piekarni JANA NOWAKA przy ulicy JOAO GUALBERTO No. 4. 67

BACZNOŚĆ!

Jan Sikorski z Marechal Mall-t poszukuje swego brata ANTONIEGO SIKORSKIEGO, ostatnio zamieszkałego na kolonji Sta. Barbara; sąd jednakoż miał, się wyprowadzić gdzieś indziej. Kłoby o nim wiedział lub on sam zechce zawiadomić o tem poszukującego pod adresem: JAO SIKORSKI — MARECHA MALLET — PARANA. 68



Za bezcen

Płaszcz dla mężczyzn
Płaszcz dla chłopców
Płaszcz dla dam

ODWIEDZCIE NAS I PRZEKONAJCIE SIĘ O NASZYCH NISKICH CENACH W

DO LOUVRE

UWAGA!

Na małą fazendę, starsza i poważna rodzina brazylijska poszukuje (bezdzień, parę małżeńskich) **»DWOJE LUDZI BEZDZIEJNYCH»** (najwyżej z 1 synem si. ym). Praca lekka, rolna, a dla kobiety w kuchni i gospodarstwie domowym. Wynagrodzenie dobre. Przyjmie się tylko ludzi stałych i pracowitych. Blizsze wiadomości w domprzy ulicy MARECHAL RDEODORO Nr. 50 66

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE ŻEOLUGI MORSKIEJ „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszersza i najwygodniejsza statkami luksusowymi i pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 16 dniach. Oras statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdują jaknajwygodniejszą pociechę czosne.

Statki mają do dyspozycji kabiny 3-ciej klasy. Podróż z Bordeaux do Warszawy odbywa się specjalnymi pocingami w San Jacarpe. Carchołowi: oje pod opieką wykwalifikowanych i doświadczonych przewodników.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:

Z Santos	Z Rio de Janeiro
»MEDUANA« 23-go lipca	24-go Lipca
»LIPARI«	28-go
»FORMOSA«	11-go Sierpnia
»MOSELLA« 20-go Sierpnia	21-go Sierpnia

Sprzedaz biletów w Brazylji do Polski oraz z Polski do Brazylji t. z. (bilety te de okamada) znajtwa i bliższych informacji udziela

IGNACY KASPROWICZ
Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba.

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

ROK ZAŁOZENIA 1916 - CENTRUM W PORTO ALEGRE
Kapitał Zakładowy 25,000,000 - Rezerwy 19,417,280\$050
SIEDZIBA FILJI W KURYTYBIE, WE WŁASNYM
GMACHU:

Rua 15 de Novembro N 41 - Róg ulicy Mar. Floriano
Adres dla telegramów: BANMERCIO -
Caixa Postal 136

Posiada 53 filij w najgłówniejszych miastach stanu Rio Grande do Sul, 8 w stanie Santa Catharina: we Florianopolis, Joinville, Blumenau, Lages, Itajahy, Porto União, Laguna i Brusque.

5 w stanie PARANA: W KURYTYBIE, Ponta Grossa, Rio Negro, Paranaguá i Guarapuava.

2 w stanie Mato Grosso: w Corumbá i Campo Grande.

Pracuje za pomocą rozległej sieci korespondentów w kraju i zagranicą. Potrąca weksle i czeki w walucie krajowej i zagranicznej.

Udziela pożyczek, skupuje i sprzedaje waluty.

Wstawia nakazy płatnicze listownie, czekami lub telegraficznie do wszelkich miejscowości w kraju i zagranicą.

Zajmuje się ściąganiem długów handlowych.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (conta-corrente), za wypowiedzeniem i na stały termin, płacąc korzystne procenty.

Utrzymuje osobny oddział wkładek ludowych, umany przez Radę Federalną, dla drobnego przemysłu, przyjmując wkładki od 25000 do wysokości 5000000, wypłacając zaś do wysokości 10000000 tygodniowo bez poprzedniego wypowiedzenia.

Przyjmuje oszczędności walorów, polisy i t. p. celem przechowania, na co przeznaczony jest obszerny i mocny dom pewny.

Zajmuje się ściąganiem rachunków i należności z urzędów skarbowych, federalnych, stanowych i municy, a także z zakładów fabryk, handlowych i t. p.

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR

KURYTYBA - RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWY UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

"A VENCEDOR" A

FABRYKA KARMELKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, migdowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych

Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tym, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Zachowski

CURITYBA - Rua Cabral N 58 - PARANA

KOLONJA Cel QUEIROZ

(Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji:

WŁADYSŁAW RADECKI - GUARAPUAVA - PARANA

Na kolonii ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

Najlepszy srodek

od reumatyzmu

REUMATOL

DOSTAĆ MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 - Kurytyba.

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKO DO OKIEN i t. d. - ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

W CASA VERMELHA

Rua José Bonifacio N. 15.

Niemieckie farby „BAYER“

dla użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm“

RUA RIACHUELO N. 52 - CURITYBA - PARANA
(Gdzie miał sklep p. Piotr Hrmata).

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)

poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Wozniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rosiaka i innych. Obsługa zamawiających rzetelna, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

CURITYBA - RUA JOSÉ BONIFACIO N 9 - PARANA
W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omiatajcie odwiedzić naszego sklepu obuwia. Ponieważ siedzimy własną fabryką obuwia, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego freg za wszelką cenę i zyszczeniem.

Prócz obuwia najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład podszew, gum, farb, sznurków, wty i cholewki.

OBŚLUGA TAKŻE W JĘZYKU POLSKIM. - FILJE NASZA PRZY ULICY 15 DE NOVEMBRO N 31 LIKWIDUJEMY OD 1-go MAJA B. R.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Siłę Herkulesa

dodaje piwo z browaru

ATLANTICA

przewyższające wszystkie

inne.

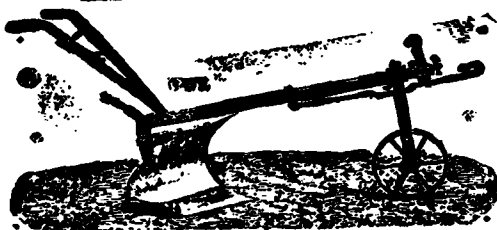
CURITYBA CAIXA POSTAL 140 Casa Metal CURITYBA RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.

WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI, W SZTABACH I W PEYTACH, ŚRUB, GWOŹDZI, RUR, ŁAŃCUCHÓW I INNEGO ŻELASTWA DO WOZÓW.

Wszelkiego rodzaju rzemiosła i maszyny

OLEJE, SZKŁA, DRUT GŁADKI I KOLCZASTY, MASZYNY ROLNICZE I T. P.



Fabryka Pieczętek

FRANCISCO J. GONÇALVES

Praca Senador Correia 3 - Curityba - Paraná.

Klize, pieczęcie różnego rodzaju i rozmaite.

CENY UMIARKOWANE! CENNIKI ZA DARMO!

Fabryka Cukierków

„AURORA“

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki o różnej w papier (balon) we wszelkich odmianach.

Ulica Martim Afonso N. 16
CORITYBA, PARANA, BRASIL

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłam przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdą za umiarkowaniem wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. - Przyjmuję stałych stołowników za umiarkowaniem wynagrodzeniem. BEZŁATNA KAPIEL GORĄCA I ZIMNA

Artur Goślowski

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonii „Bom Sucesso“ sprzedaje się pierwszej klasy ziemię herwalową i bardzo urodzajną ziemię do sadzenia.

Kolonja „Bom Sucesso“ jest węzłem łączącym drogi Florianopolis - Blumenau - Timbo-Itayopolis - Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowa, 100 alkrowa i 200 alkrowa. Każda fazenda ma kemp, herwa matę i ziemię uprawną. - KUPUJCIE!
-Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortól
Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina. 19

JACEK DROMLEWICZ LEKARZ - DENTYSTA.

Zęby szlifuje z próbkami i bez podniebienia w złocie i kruszku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędną. CENY PRZYSTĘPNE.

Curityba - Rua Riachuelo N. 8

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w gazecie „LUD“!